

# Jerzy Jarco

---

## Poza granicami poznania

---

Humanistyka i Przyrodoznawstwo 6, 223-225

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **POZA GRANICAMI POZNANIA**

Praca zbiorowa pt.: *Człowiek i pustka. Problemy wakuumologii*  
red. Zbigniew Hull i Witold Tulibacki  
Wyd. Olsztyńska Szkoła Wyższa,  
Olsztyn 2000, ss. 263.

Od lat nie było książki filozoficznej, która zbudziłaby tyle rozmaitych pomysłów, poruszyła tyle aspektów ontycznych i antropologicznych: pustki jako nie-bytu, pustki jako bytu zatraconego, pustki jako bytu nie zrealizowanego, pustki emocjonalnej czy wreszcie pustki jako braku wartości i nieobecności drugiego człowieka. Książka *Człowiek i pustka* pod redakcją dwu znakomitych filozofów, Zbigniewa Hulla i Witolda Tulibackiego, otwiera taką właśnie przestrzeń refleksji nad odwiecznym problem filozofii.

Różnorodność merytoryczna prezentowanych w książce poglądów wyrażona została również w bogactwie form ich prezentacji. Znajdują się więc w tym niezwykle ciekawym zbiorze teksty napisane zarówno w konwencji tradycji pozytywistycznej, jak i postmodernistycznej. Są artykuły mające postać solidnego wykładu akademickiego oraz przyjmujące formę eseju czy wręcz tekstu literackiego. Całe to bogactwo merytoryczne i formalna różnorodność tworzą swoisty koloryt tej publikacji, zaświadczać jednocześnie o autentyzmie namysłu i głębi problematyki poddanej analizom. Książka ta z pewnością stanie się swoistym impulsem do szerszych badań nad tematyką określoną przez redaktorów jako wakuumologia.

Od starożytnych wiemy, że bytowi towarzyszy nie-byt, a pustce – pełnia. Istota problemu leży w tym, aby odnaleźć desygnaty tych kategorii. *Człowiek i pustka* to lektura o poszukiwaniu desygnatów w tajemnicy bytu: „Problem PUSTKI, tajemniczy i intrygujący, przewijający się przez myśl ludzką, odwiecznie w kontekście PEŁNI, zapewne najwyraźniej pod postacią pytań dotyczących NICOŚCI – i tej która była »przed wszystkim«, i tej która będzie »po wszystkim« to temat – piszą Z. Hull i W. Tulibacki – który uczyniliśmy przedmiotem międzynarodowej konferencji”.

Poszukiwanie desygnatów pustki ontologicznej jest – jak się zdaje – wiele trudniejsze, niż znajdowanie ich w świecie przeżyć psychicznych człowieka. Pustka

w obszarze antropologicznym i psychologicznym została niezwykle interesująco przedstawiona w artykułach Krzysztofa Łastowskiego, Witolda Tulibackiego, Zdzisławy Piątek i kilku jeszcze innych autorów. W wymiarze antropologicznym pojęcie pustki nie prowadzi nas na ślad dychotomii: istnienie – nieistnienie, bowiem zawsze nasze myślenie o takiej pustce zakłada przynajmniej istnienie bytu człowieka, sygnowane sferą świadomości: *ratio*, uczuć, przeżyć, doznań. Ale zakłada też ono w równym stopniu istnienie świata ludzkiego w skali ponadindywidualnej, w skali społecznej oraz istnienie ontycznego źródła bytu ludzkiego, jakim jest przyroda czy Bóg. W każdym razie istnienie jakiejś obiektywnej pierwotnej rzeczywistości. Gdzie więc zatem może pojawiać się pustka? Jeden z autorów pisze, że trzeba wziąć pod uwagę równoważne z bytem fizycznym (*physis*) człowieka istnienie sfery jego psyche. Problem pustki ujętej antropologicznie pojawi się wówczas, jeśli nie wewnątrz psyche, to z całą pewnością w związku z treścią psyche i jej funkcjonowaniem. Ta pustka rodzi się jako doznanie b r a k u na tle przeżywanej wcześniej p e ł n i, a jest ujęta etycznie jako zło na tle dobra. Oznacza istnienie „ja” i brak bytu pożądanego. Ten byt pożądaný jest przeżywany i odczuwany, lecz nie jest doświadczeniem istnienia. Zrodzone wrażenie pustki wywodzi się z braku doświadczenia ontyczności bytu pożądanego. „Brak rodzi niepokój, cierpienie, tęsknotę, poczucie samotności, udreki, umęczenie” (W. Tulibacki).

Jak powiedziano wcześniej, same pytania o desygnaty pustki ontologicznej rodzą różne wątpliwości. Na gruncie zwłaszcza wąsko pojmowanego scjentyzmu nie da się sformułować zadawalających odpowiedzi. Jednak nawet zagorzali scjentyści muszą przyjąć do wiadomości, że – wbrew złudzeniom XIX w. – postępy poznawcze nauk empirycznych nie tylko nie powodują zaniku odwiecznych pytań ontologicznych, ale rodzą nowe. Nie traci więc na znaczeniu fundamentalny światopoglądowo problem relacji między istnieniem a pustką, bytem a nicością. Czym jest więc byt w odróżnieniu od nicości?

Sofista, którego przyłapano na kłamstwie, bronił się następująco: „Ten, kto kłamie, mówi jakoby o tym, czego nie ma”. Ale przecież tego, czego nie ma, nie można wyrazić słowami. Nie można nawet nazwać czegoś, co jest nie-bytem. Nie można o tym nawet pomyśleć. Zatem nie mogłem kłamać ani słowem, ani myślą. Pokrętnie argumenty sofisty nie były do końca pozbawione sensu. Twierdzenie, że to, co pomyślane lub opowiedziane, nie może być „nie-bytem” (kłamstwem) znajduje potwierdzenie w nowożytnych poglądach Locke’a, Hume’a i Berkeleya. Mówiąc inaczej: dokonany przez nowożytny empiryzm przełom w ontologii polegał na uzasadnieniu doniosłej tezy, że teoria bytu (rzeczywistości) jest funkcją teorii poznania. Poglądy Locke’a, które dotyczą dróg kształtowania obrazu świata, zawierają fundamentalny problem ontologiczny: skąd czerpać pewność istnienia czegoś, jakie są zasady uznania rzeczy, cech, relacji za istniejące? Odpowiedź, jaką daje Locke, brzmi: „Człowiek nie może wiedzieć o istnieniu jakiegokolwiek innego bytu inaczej, niż gdy ów byt

oddziałuje jakoś na niego i sprawia, że człowiek ten go postrzega”<sup>1</sup>. Niebyt (pustka) jest poza granicą poznania.

W rzeczywistości zwierząt – pisze Stefan Opara – nie istnieje wiele bytów dla nas często oczywistych i ważnych (np. świat algebry czy teologii). Ale za to np. dla owadów istnieje promieniowanie ultrafioletowe, dla grzechotników promieniowanie infraczerwone, w świecie nietoperzy i delfinów – ultradźwięki itd. Dopiero z postępem nauki byty te wypłynęły dla naszego gatunku z nicości i zaczęły – dzięki specjalnej aparaturze poznawczej – istnieć również dla człowieka. Okazuje się, że wrota między bytem a nicością są chybotliwe i otwieralne w obie strony. Istnienie i pustka są bowiem względne (Stefan Opara: *Między bytem a pustką...*, s. 87–91).

Recenzowana książka jest lekturą wartościową i nowatorską tematycznie. Inspiruje czytelnika i zachęca do poszukiwań własnych. Jej redaktorzy naukowi kolejny już raz pokazali, jak można stawiać oryginalne problemy i odkrywać nowe obszary myśli.

*Jerzy Jarco*

---

<sup>1</sup> J. LOCKE. *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, przekł. B. J. Gawecki, t. 2, IV, 11.1, Warszawa 1955.